

Józef Warchoń na czele protestu

Wpisany przez Administrator

sobota, 13 lutego 2010 10:54 - Poprawiony środa, 04 stycznia 2012 08:40



W listopadzie ubiegłego roku, Józef Warchoń, były mistrz świata w kick boxingu, dał odpór napastnikom, którzy systematycznie zakłócali spokój jego rodzinie. Sprawa odbiła się głośnym echem w Koszalinie i rozpałała emocje na forach internetowych. Bardzo szybko też przypięto panu Józefowi łatkę chuligana. W Polsce jak wiadomo chuliganem jest człowiek, który broni swojej rodziny, swojego warsztatu pracy, przynależnych mu praw, i w ogóle ma czelność przeciwstawić się urzędniczej samowoli. Przykładnym obywatelem zaś jest ktoś, kto o 4. rano budzi twoje małe dzieci, a kiedy stajesz w ich obronie, każe ci iść do diabła. Albo ktoś, kto wbrew prawu, jednym pociągnięciem pióra, burzy ci spokój i zamienia życie w piekło.



Trzeba jednak przyznać, że i pan Józef wyciągnął wnioski z listopadowego incydentu. Przekonawszy się, że porannym wejściem na zaplecze sklepu dostarczył tylko argumentów swoim przeciwnikom, postanowił zmienić taktykę na bardziej pokojową, a jednocześnie bardziej skuteczną. Wraz z sąsiadami, dokonał rzeczy, zdawałoby się w Koszalinie niewykonalnej - zorganizowali się w obywatelski ruch protestu. Nie odruch, ale namysł, nie emocje, ale olimpijski spokój, są dziś atutami pana Józefa. Jego przeciwnicy, urodzeni demokraci, spodziewali się po nim wszystkiego, ale nie lekcji demokracji. Mieszkańcy galeriowca tym razem są dobrze przygotowani do batalii: wystosowali protest, wykonali dokumentację zdjęciową i wysunęli rozsądne postulaty. Nie domagają się likwidacji sklepu, ale przeniesienia w inne miejsce instalacji zakłócających ciszę nocną; nie żądają przerwania dostaw do sklepu, ale proszą o zorganizowanie ich w innych godzinach. Dali też sporo czasu zarządcom Galerii, wyznaczając ostateczny termin na dokonanie zmian - do 15 marca. Jeśli do tego czasu nic się nie zmieni, zorganizują blokadę rampy dostawczej do sklepu. **(jdz)**

Józef Warchoń na czele protestu

Wpisany przez Administrator

sobota, 13 lutego 2010 10:54 - Poprawiony środa, 04 stycznia 2012 08:40

Foto 1. Józef Warchoń pokazuje odległość dzielącą okno jego mieszkania od baterii wielkich wentylatorów.

Foto 2. Już od wczesnego rana budzi mieszkańców huk silników samochodów ciężarowych i łomot wózków widłowych służących do rozładunku.

Przytaczamy pełny tekst protestu. Mieszkańcy chwilami nie przebierają w słowach, co odczytujemy nie jako próbę obrażania kogokolwiek, ale jako wyraz ich desperacji.

Koszmar i gehenna mieszkańców ul. Dworcowej przez Galerię Kosmos

Odkąd powstawał i powstał Kosmos nasze życie mieszkańców ul. Dworcowej bloku galeriowca to jeden wielki koszmar, kiedyś spaliśmy spokojnie i nikt nas nie budził, natomiast od pół roku po otwarciu tej nieszczęsnej inwestycji dla Miasta pobudki mieliśmy już nawet od godz. 4 rano przed godz. 5 - 6 teraz mamy o godz. 7 rano podjeżdżają samochody dostawcze tiry i zaczyna się codzienna poranna nasza gehenna, rozładunek towarów wyglądający jakby zbierało się na burze i tak codziennie nie idzie mieszkać, żyć nie mówiąc już o spaniu można pomarzyć, ręce nam opadają z sił. Miasto zafundowało nam rampę pod oknami bloku i 8 wielkich wentylatorów, które szumią dniem i nocą brzęczą spać nie dają bo tylko słyszy się wrz.... wrz.... wrz.... wrz., a powinny być zamontowane od strony skrzyżowania na dachu budynku, a nie nad samą rampą dostawczą przed oknami bloku, jest zima a co dopiero będzie latem teraz chodzą 2 lub 3 wentylatory spać nie dają a latem będą włączone wszystkie, nawet okna się nie otworzy.

Nikt się z tym nie liczył dając zezwolenie na budowę takiego kibla (galerii) – bo to nie jest inwestycja, która może być wizytówką miasta bardziej przypominająca Villa- Ross (burdello z koloru budynku)]]]]. Tu mieszkają ludzie 68 rodzin prawie każda razy 4 czyli (276 osób) mieli to za przeproszeniem w d....? liczył się tylko biznes, który z pozoru wygląda, a ogólnie nic tam się nie dzieje – jest zwykle Tele echo, boksy stoją puste nie są zagospodarowane, a ludzi jak na lekarstwo o każdej porze dnia, nie liczy się dobro naszych Obywateli, nikt nie szanuje nas mieszkańców nie liczy się z tym co my przechodzimy odkąd powstał Kosmos jest piekło jakiego nie było, i jakiego człowiek nie doświadczył był spokój ale się skończył.

Nikt nas o to nie pytał mieszkańców wszystko zostało załatwione po cichu i ukradkiem, że taka inwestycja powstanie, że będzie rampa i wentylatory przed oknami i że będą przyjeżdżać samochody ciężarowe dostawcze (tiry), o godz. 3 - 4 – 5 – a o 6 zacznie się rozładunek towarów do sklepu Piotr i Paweł. Widok na czarna ścianę z czerwonymi paskami gdzie przez cały dzień trzeba palić światło (jest ciemno jak u Murzyna w d...?) na dodatek rachunki są podwójne (po prostu burdel na kółkach), wentylatory- które szumią i brzęczą dniem i nocą, śmietniki i rampy dostawcze do Piotra Pawła i do Kosmosu, oraz dyskoteka 2 dni w tyg. piątek, sobota gdzie jest wolne ludzie chcą wypocząć a tu się nie da bo po 22 sznur taksówek pod same okna, które ciągle wjeżdżają, wyjeżdżają przy okazji się grzeją i walą drzwiami oraz ludzie którzy wychodzą z dyskoteki piani, naćpani drą mordy o trzeciej, czwartej nad ranem wybudzają

Józef Warchoń na czele protestu

Wpisany przez Administrator

sobota, 13 lutego 2010 10:54 - Poprawiony środa, 04 stycznia 2012 08:40

ludzi tłuką butelki itp. Tak jest teraz gdzie obecnie jest zima a jak przyjdzie lato to problem będzie jeszcze większy bo młodzież będzie stała przy samochodach muzyka na cały regulator będą się bawić, pić, ćpać i pieprzyć bo taka jest rzeczywistość nie oszukujmy się.

Jestem mieszkańcem tego galeriowca od 10 lat a od 30 lat mieszkańcem tego Miasta, chcę żyć i mieszkać spokojnie ja i moja rodzina oraz ci wszyscy mieszkańcy, którzy codziennie przychodzą i proszą bym coś zrobił z tym co się tam dzieje, bo tak dalej żyć nie można my się wykończymy śpimy codziennie po 2 czy 3 godz., dzieci nie chcą wstawać do szkoły śpią na lekcjach, chorują ciągle z niewyspania. Chcemy by dostawy było od godz. 9 rano do 18 – głównie chodzi o te duże dostawcze tiry co trzeba towar rozładowywać wózkami widłowymi, gdzie jest niesamowity huk poprzez ciągnięcie wózka z tira na rampę po chropowatej płycie tira jak po tarce. Umarłego to postawi na nogi a co dopiero człowieka, który sobie śpi lub funkcjonuje w swoich czterech ścianach a tu nagle łubu dubu huk, trzask i walenie. Od mieszkań do rampy mamy tylko 12 metrów jak tir podjeżdża pod okna to szklanka zjeżdża ze stołu, dlatego chcemy by te dostawy były od godz. 9 a od 7 mogą być te małe dostawcze, które towar wynoszą ręcznie z samochodów to zbytnio nie przeszkadza niech tylko po wjeździe na plac i pod rampę gaszą silniki i towar rozładowują ręcznie a nie samochód zostawiają na chodzie a on warczy pół godziny. Jesteśmy zdesperowani i znerwicowani od tego Kosmosu wiadomo, że ten Kosmos to jedna wielka prania b.....? pieniędzy i nie powinno jej być w tym miejscu.

Domagamy się:

- **Przeniesienia wentylatorów, które szumią i brzęczą spać nie dają w nocy na dach budynku od strony PKS**
- **zmiany dostaw samochodów dostawczych ciężarowych (tirów), z godz. 7 na 9 tych, które towar rozładowują wózkami widłowymi.**

Na zmiany czekamy do 15 marca 2010 r., bo w przeciwnym razie zostanie zrobiony protest, powiadomiona zostanie Polska Agencja Prasowa i będzie blokada rampy dostawczej na ul. Okrzei sklepu Piotra i Pawła przez mieszkańców ul. Dworcowej.

Z poważaniem

Józef Warchoń z mieszkańcami